

# Jestem kreacjonistą

**Wierzę, że Bóg mnie stworzył poprzez proces zapłodnienia jaja mojej matki plemnikiem mojego ojca. I w ten sposób Bóg stworzył każdego człowieka jaki żyje i jaki kiedykolwiek żył na świecie - w tym pierwszych ludzi. Uważam, że wszyscy ludzie mieli biologicznych rodziców.**

Nigdy nie istniał człowiek, który by biologicznych rodziców nie miał. Nawet sam Bóg wcielając się w człowieka, wcielił się w człowieka mającego biologicznych rodziców.

Dodatkowo, jako kreacjonista, uważam, że jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że wszystkie obecnie żyjące naczelne należą do jednego baraminu, co oznacza, że gdy weźmiemy dwa dowolne osobniki z dowolnego gatunku naczelnych i ustawimy w szereg ich matki, matki ich matek, czyli babki, matki babek, czyli prababki, potem praprababki i tak dalej, to musi się znaleźć taka samica, która będzie należeć i do jednego szeregu, i do drugiego.

Dodatkowo, jako kreacjonista, uważam, że są solidne biologiczne przesłanki by uznać, że wszystkie ssaki należą do jednego baraminu - choć te przesłanki mają wiele luk.

Dodatkowo, jako kreacjonista, uważam, że są poszlaki ku temu by uznać, że wszystkie zwierzęta należą do jednego baraminu - choć jest to biologicznie słabo uzasadnione i ma jeszcze więcej luk.

Dodatkowo, jako kreacjonista, uważam, że trudno jest wykluczyć spekulację, że całe życie biologiczne na Ziemi to jeden wielki baramin. Choć jest to jeszcze słabiej uzasadnione, to póki co nie ma lepszego biologicznego wytłumaczenia pochodzenia gatunków biologicznych na Ziemi.

Po prostu jako kreacjonista, uważam, że Bóg stworzył życie na Ziemi. Co nie wyklucza hipotezy panspermii - tak jak to, że powstałem w wyniku zapłodnienia jaja plemnikiem, nie wyklucza tego, że mnie Bóg stworzył.

Uważam, że kreacjonizm religijny, teologiczny, wynikający z nauki Kościoła katolickiego nie jest sprzeczny z ewolucjonizmem. Kreacjonizm jest metafizyką, jest teologią, jest filozofią, jest metaideologią ponad naukami biologicznymi. A ewolucjonizm to dział biologii, to nauka przyrodnicza. Kreacjonizm i ewolucjonizm nie są w opozycji, bo to nie są równorzędne dziedziny z tego samego poziomu - kreacjonizm jest ponad ewolucjonizmem. Ewolucjonizm tłumaczy biologiczne mechanizmy, a kreacjonizm tłumaczy ich sens i cel. Ale uważam, że teorie biologicznego kreacjonizmu, które są sprzeczne z ewolucjonizmem, a zatem zakładają, że istnieje wśród ssaków wiele baraminów, a zatem musiały istnieć ssaki, które nie miały biologicznych rodziców, nie poczęły się w naturalny sposób, ich poczęcie miało inną biologiczną naturę niż powszechnie obserwowane poczęcia, a więc uważam, że takie hipotezy są słabo uzasadnione biologicznie, nie ma żadnych obserwacji, czy odkryć naukowych, które by choć trochę uprawdopodobniły takie możliwości - w zasadzie nie mają one żadnego uzasadnienia.

Kreacjoniści biologiczni twierdzą, że nie było możliwe samoistne wytworzenie się aminokwasów w pierwotnej zupie, ale jednocześnie uważają, że możliwe było bezpłciowe wytworzenie się gotowego ssaka. Ten ich kreacjonistyczny demiurg nie mieszał kijem w pierwotnej zupie - to podważają, temu przeczą, ale w pełni akceptują to, że lepił ssaki z gliny. Moim zdaniem te koncepcje są głupie - są sprzeczne i z nauką przyrodniczą i z teologią.

**Grzegorz GPS Świdorski**

Author: GPS

<http://gps65.prawynurt.pl/kosciol-katolicki/nauka-i-rozwazania/jestem-kreacjonista.2732.htm>